

Polski Demostenes XVI wieku

BYŁ czołowym przywódcą obozu egzekucyjnego. Cieszył się w sejmie i kraju powszechnym szacunkiem. Cenili go ludzie zwłaszcza za stałość przekonań politycznych. Na sejmach przemawiał odważnie, rzeczowo i mądrze a od serca. Nazywano go polskim Demostenesem. Mowa o podkomorzym chełmskim Mikołaju Siennickim.

Sienniccy herbu Bończa przybyli do ziemi chełmskiej prawdopodobnie z Mazowsza, z okolic Żyrowa w powiecie grójeckim. Znajdowali się tu już za panowania Władysława Warneńczyka, który nadał im wieś Niedziałowice, leżącą niedaleko Krasnegostawu. Sienniccy bardzo szybko zadomowili się w ziemi chełmskiej i piastowali tam różne urzędy ziemskie. Na przykład dziadek Mikołaja Siennickiego — Jan, żyjący na przełomie XV i XVI w., pełnił godność podsędka chełmskiego, a później sędziego chełmskiego. Natomiast ojciec Mikołaja — Stanisław, był między innymi poborcą chełmskim i bełskim, następnie chorążym chełmskim, wreszcie podkomorzym bełskim.

Mikołaj Siennicki urodził się około 1521 r. Matką jego była Barbara z Borzyszewskich, podkomorzanka koronna i bratanica arcybiskupa gnieźnieńskiego. Nie wiemy, gdzie Mikołaj spędził dzieciństwo: czy w rodzinnej Siennicy pod Krasnymstawem, w zameczku, którego ruiny istniały jeszcze w XIX w., czy w Bończy nad Wojsławką, gdzie przebywał u schyłku życia. Nie wiemy także, gdzie pobierał pierwsze nauki. W 1535 r. Siennicki zapisał się do Akademii Krakowskiej, w której studiował przynajmniej do roku 1537, kiedy to odnotowany jest w dokumentach uniwersyteckich jako poręczyciel proboszcza zmigrodzkiego Andrzeja Orzechowskiego, pozwanego przez Stanisława Lasockiego o kwotę 4 grzywien.

Karierę polityczną rozpoczął Siennicki pod skrzydłami stryja Piotra, kanonika krakowskiego i notariusza królewskiego. Siennicki, począwszy od burzliwego sejmu krakowskiego 1550 r., na którym wygłosił odważną mowę, zyskał spory autorytet jako działacz sejmowy i znakomity orator. Marszałkował na sześciu sejmach, na wielu innych spełniał de facto część obowiązków marszałkowskich. Na sejmach walczył przede wszystkim o odebranie nieprawnie zagarniętych przez możnowładztwo i szlachtę królewszczyzn, o przestrzeganie praw, o wolność wyznania i kościoła narodowy, o unię z Litwą, ściślejsze zjednoczenie Prus Królewskich z Koroną. Spośród

egzekucjonistów wyróżniał się głęboką troską obywatelską o wewnętrzny porządek w kraju oraz szczerym przywiązaniem do króla, co ściągnęło na niego, nie bez racji, podejrzania o porozumiewanie się z Zygmuntem Augustem.

Siennicki był niepospolitym artystą słowa. Przemawiając do słuchaczy uderzał w tony szczerze i proste, zdobywał się na poufałość i uczuciowość. Przemówienia jego były na ogół krótkie, dobitne i zwarte, płynęły z sumienia, uczucia i rozsądku, mocno zapadały w pamięć słuchaczy i zawsze były odbierane z największą uwagą. Toteż niewątpliwie Siennicki, a nie wzorujący się zresztą na nim Piotr Skarga, był ojcem polskiej sztuki krasomówczej, zwłaszcza że Siennicki swe mowy wypowiadał świetną, barwną i jędrną polszczyzną szesnastowieczną. Oto fragment oracji wygłoszonej przez Siennickiego na sejmie piotrkowskim 1562 r., w której między innymi prosił króla Zygmunta Augusta, aby nie wyjeżdżał na Litwę, ale rezydował w Krakowie:

„Racz WKMśc z nami tu już czasu tego, któryś nam zwolić raczył, ku skończeniu wszech spraw koronnych doczekać; racz WKMśc na stolicę swą jechać, a na niej usiadłszy, sprawiedliwości ludzkiej dojrzeć, swawoleństwa hamować, od takiego okrucieństwa, którem pełna ziemia polska krwie, pomsty ustawicznie od Pana Boga żądającej, wyczyścić, boć iście nie statuta, nie prawa, które też najlepiej napisane, tego wszystkiego hamować mogą, jeno osoba WKMści, gdy cię wszyscy widzieć będą na stolicy swej praw, statutów dozierającego — i domowi się hamować muszą, i nieprzyjaciele postronni, których się zewsząd dosyć okazuje, rychlej oglądać i muszą, gdy tu o tobie, panu naszym, będą wiedzieć”.

Mikołaj Siennicki początkowo skłaniał się do kalwinizmu, lecz na synodzie rozłamowym w 1565 r. występował po stronie ariańskiej i odtąd reprezentował szlacheckie skrzydło braci polskich. W latach bezkrólewia po śmierci Zygmunta I Augusta był jednym z twórców konfederacji warszawskiej 1573 r., aktu zabezpieczającego w Polsce wolność wyznania. Po ucieczce Henryka Walezego jako marszałek zjazdu stężyckiego i sejmu elekcyjnego oparł się wyborowi Habsburga, którego rządy w Polsce stanowiłyby, jego zdaniem, poważne zagrożenie dla swobód szlacheckich i zepchnęłyby Rzeczpospolitą do podrzędnej roli w monarchii rakuskiej. „Každy gotów życie oddać, byle ten wasz cesarz nam nie panował” — wołał Siennicki do stronników prohabsburskich. Był autorem projektu wyboru na tron polski księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego pod warunkiem poślubienia przez, ni oko królowny Anny Jagiellonki, który to projekt przy współpracy Jana Zamoyskiego przeforsował. Jeden z ówczesnych napisał o powierzeniu Siennickiemu przez obradujących ogłoszenia elekcji Batorego i Jagiellonki:

„Zgodnie rozkazano Mikołajowi Siennickiemu herbu Bończa, podkomorzemu chełmskiemu, marszałkowi koła rycerskiego, aby królownę za królową a Stefana Batorego za króla polskiego

i księżę Księstwa Litewskiego nominował, co też uczynił Siennicki. A iż był ewangelikiem, tedy po owej rzeczy bardzo pięknej, którą, tam uczynił jako orator wielki i w rzeczach biegły, który od kilkunastu lat przedtem marszałkiem poselskim bywał i wtenczas ,to był koła rycerskiego marszałkiem, po onej mowie swej pięknej i nabożnej napominał wszystkich z łzami, aby Panu Bogu za jego łaskę podziękowali, i pokłękawszy, począł śpiewać modlitwę pańską po polsku: «Ojcze nasz», a z nim klęknęli mało niewszyscy i katolicy śpiewali pacierz; a potem, wstawszy, dalsze rzeczy namawiali”.

Do chwili przybycia Batorego do Polski w 1576 r. kierował Siennicki sprawami krajowymi, przewodził zjazdowi szlachty w Jędrzejowie.

W początkach rządów Stefana Batorego Siennicki nadal prowadził dość ożywioną .działalność publiczną. W liście do Jana Zamoyskiego z tego czasu pisał otwarcie: „Bo choć ówdzie na ustroniu mieszkam, nie mogę się nałogu odjąć, abym o tym, co dolega [ojczyźnie] im dalej, tym gorzej, myśleć nie miał i rozmawiać, z kim być może”. Wziął czynny udział w sejmach z lat 1576 i 1578, był jednym z twórców Trybunału Koronnego. Wkrótce jednak, zrażony promagnacką polityką Batorego i niepotrzebną, jego zdaniem, wojną z Moskwą, a także oddaniem gubernatorstwa i administracji w Prusach Książęcych elektorowi brandenburskiemu Jerzemu Fryderykowi Hohenzollernowi, przeciw czemu daremnie protestował, nie wynagrodzony przy tym za swe usługi przez króla, usunął się do położonej niedaleko Krasnegostawu rodzinnej Bończy i zajął się zaniedbanymi sprawami domowymi.

Ostatnią wiadomość o Siennickim mamy z grudnia 1581 r. Kaznodzieja Jan Herbest, nawracający z polecenia Jana Zamoyskiego różnowierców w nowo budowanym Zamościu i okolicy, donosił mu w liście z 20 grudnia, że był w lecie u Siennickiego i zastał tam „krakowską szlachtę różnej między sobą religiej”. Zdrowie stargane przy pracach publicznych nie dało Siennickiemu doczekać późnej starości. Umarł w Bończy w 1582 r. i tam został pochowany.

Mądrość polityczna i rygor moralny Siennickiego wzbudzają respekt i sympatię. Miał więc rację Mikołaj Rej, który pisał o nim:

*A nie trzeba go sławić, bo postępki jego
Ukażą jako palcem, na wszem go godnego.
Tak w Rzeczypospolitej, jako każdej sprawie.*